

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz miłomilny jednosłupowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadstana 40 gr. W nich świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 4-go czerwca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Przesilenie belgijskie.  
Władysław Studnicki. Z mych przeżyć politycznych i walk.  
Wojna w Marokko.  
Ostyk. Głosy z Kordonu.  
Międzynarodowa konferencja w sprawie handlu bronią.  
Proces księży katolickich w S.S.S.R.  
Przemysł krajpedzki zagrożony.  
Z Sądów.

## Przesilenie belgijskie.

Wybory do parlamentu w Belgji, które odbyły się w kwietniu r. b. nie dały żadnemu z trzech stronnictw decydującej przewagi. Socjaliści otrzymali — 79 miejsc, stronnictwo katolickie — 78, liberalne — 32, grupa frontystów czyli zwolenników «niezawisłej Flamandji» — 6, komuniści — 2. Ten układ sił w parlamencie jest główną przyczyną przewlekającego się od chwili wyborów parlamentu przesilenia.

Najrozmaitsze próby stworzenia większości nie dały żadnego rezultatu i od kwietnia trwa w Belgji ciągły stan przesilenia, co rzecz jasna nie wpływa dodatnio na bieg spraw państwowych jak zagranicznych tak wewnętrznych.

Po ukończonych wyborach król Albert zgodnie ze zwyczajem parlamentarnym powierzył misję utworzenia gabinetu jednemu z członków stronnictwa, które otrzymało największe miejsc t. j. socjalistom. Członkiem tym był Vanderwilde. Zabiegi Vanderwilde w celu ułożenia listy nowego gabinetu nie dały jednakże pomyślnego wyniku i po kilku dniach zrezygnował z misji tworzenia rządu.

Vanderwilde przystępując do formowania gabinetu przypuszczał, że uda mu się uzyskać poparcie lewego skrzydła stronnictwa katolickiego (chrześcijańscy demokraci) i w ten sposób zapewnić sobie stałą większość. Próba ta nieudała się wobec konsolidacji obozu katolickiego, który przez wciągnięcie jego części do współpracy z socjalistami uległby zupełnemu rozbitciu. O pozyskaniu bardzo nielicznej grupy „frontystów” również nie mogło być mowy, ponieważ wchodziły tutaj w grę rozbieżności na tle narodowościowym, które zwłaszcza w ostatnich czasach przybierają coraz bardziej ostry i nieprzejednany charakter.

Z kolei, po niepowodzeniu Vanderwildego, zwrócił się król Albert do grupy katolickiej, powierzając misję tworzenia gabinetu początkowo p. De Broqueville, a następnie p. Vander-Vyvere.

Van-de-Vyvere wysunął koncepcję rządu pozaparlamentarnego, mając nadzieję pozyskania dla swego planu katolików i liberalów. Jednakże i ta próba zawiodła i po kilku dniach z trudem skonstruowany gabinet został obalony.

Gabinet burmistrza brukselskiego Maxa, utworzony po tygodniowych przeszło pertraktacjach jako gabinet fachowy urzędniczy, którego hasłem miało być uchwalenie budżetu, również nie wytrzymał próby praktyki parlamentarnej i po trzydniowej egzystencji został obalony.

Obecnie niewdzięcznego zadania podjął się przedstawiciel stronnictwa katolickiego Poulet. Czy zdoła dokonać tego co już czterem poprzednikom nie udało się — jest nader wątpliwe. Utworzenie rządu przy obecnym układzie sił, zdaje się, że będzie niemożliwością i jeżeli p. Poulet uda się stormować gabinet, to egzystencja jego nie będzie długotrwała.

Gabinet tworzony przez p. Poulet nie zażegna na długo przesilenia i tylko nowe wybory, które prawdopodobnie będą epilogiem przewlekłego kryzysu, o ile dadzą jednemu z trzech stronnictw większość, mogą w

części usunąć przyczyny obecnych powikłań.

Kryzys parlamentarny obserwowany w Belgji nie jest odosobniony. Analogiczne przesilenie trwa od dłuższego już czasu również w Prusach, a istotne przyczyny tego kryją się w nieszczytnej proporcjonalności ordynacji wyborczej.

Z tego też względu przesilenie belgijskie powinno mieć dla nas znaczenie pedagogiczne.

BRUKSELA 3-VI. Pat. Przedstawiciel stronnictwa katolickiego Poulet przyjął misję tworzenia gabinetu.

## OBRADY SEJMU.

### Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Izba przystąpiła do sprawy rewizji koncesyj. Pos. Frostig (Kolo żyd.) wniósł o odesłanie sprawy tej do komisji, motywując to tem, że niedojechała jeszcze do rozpatrzenia przez Sejm. Nadto rząd objawił chęć wprowadzenia zmian. Poseł Polakiewicz [Wyzw.] stwierdził, że sprawa była już parę razy odwiekana i kolo żydowskie na dwóch posiedzeniach stworzyło obstrukcję. Jako referent nie pragnie niczego, jak tylko sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy. Mówca wypowiada się przeciwko odesłaniu sprawy do komisji.

Wniosek posła Frostiga o odesłanie do komisji upadł. W tej chwili na ławach żydowskich wybuchła nie opisana wrzawa, oraz okrzyki i bicie w pulpity. Marszałek kolejno przywoływał do porządku demonstrujących posłów żydowskich.

Mimo niemiłkającej wrzawy poseł Polakiewicz wygłosił swój referat, który podnosi, że Sejm kilkakrotnie już objawiał swą wolę załatwienia sprawy koncesyj w sposób przychylny dla inwalidów, wdów i sierot po nich. Płynię to bowiem z poczucia obowiązku względem najwerniejszych obywateli Polski i poczucia polskiej racji stanu. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27.XII 1924 r. było wynikiem jedynymyśnej opinii Sejmu. Referent apeluje zatem do Izby, by odrzuciła wniosek Kola Żydowskiego i zażądała od rządu wydania rozporządzenia wykonawczego w ciągu 14 dni. Po referacie posła Polakiewicza marszałek zarządził przerwę.

Po przerwie, trwającej blisko godzinę, w czasie której odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, zabrał głos poseł Hausner (Kolo żyd.) który dowodził, że rozporządzenie Prezydenta w sprawie koncesyj jest wielką negocjacją względów społecznych, prawnych i skarbowych. Zdaniem mówcy należy dać inwalidom to, co im się należy, ale nie trzeba łączyć filantropji z przedsiębiorstwem i rujnować tylko co zagospodarowane warsztaty pracy.

W imieniu Kola żydowskiego mówca stwierdza, że uznaje w całej pełni prawa inwalidów do pełnego zaopatrzenia, co stać się powinno kosztem całego społeczeństwa, i zakłada stanowczy protest przeciwko krzywdzie pozbawiającej chleba dziesiątki tysięcy żydów.

Po tem oświadczeniu posłowie żydowscy opuścili salę.

Posłowie Moraczewski proponuje, by sprawę tę odesłano ponownie do komisji. Szmigiel (PSL) wniósł rezolucję, zywającą rząd do ścisłego wykonywania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po końcowym przemówieniu referenta, Izba w głosowaniu odrzuciła wniosek Kola Żydowskiego o zniesienie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, jak również wniosek posła Moraczewskiego o odesłanie do komisji projektu nowelizacji. Rezolucję posła Szmigla przyjęto. Na tem posiedzenie zamknięto, wyznaczając następną na piątek, na godz. 3-cią po południu.

## PROCES KSIĘŻY NA UKRAINIE SOWIECKIEJ

Z Mińska donoszą:

W Kamieniu Podolskim rozpoczął się proces przeciwko trzem kapłanom katolickim ks. Swiderskiemu, Szymańskiemu i Jedruszakowi. Tym razem G. P. U. oskarżyło księży Polaków o przemytnictwo ludzi przez granicę sowiecką, podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Polski, o otrzymywanie instrukcji od księży z Polski, o przemytnictwo różnych towarów i literatury kontrewolucyjnej.

Przewód sądowy wykazał bezpodstawność oskarżeń i wobec tego sąd skierował sprawę ponownie do sędziego śledczego, któremu poruczono wyalenie dowodów winy księży.

## Gdańsk przeciw zwwyżce taryfy celnej

GDĄSK, 3. VI. (PAT.) Namiętna kampanja, rozpoczęta — ostatnio zarówno przez Senat, jak i prasę tutejszą przeciwko podwyżce taryfy celnej, trwa w dalszym ciągu. Obecnie, równoległe z akcją prasową, rozpoczęto silną agitację antypolską wśród ludności, wywołując wśród niej sztuczne wzburzenie i wmawiając w nią, że podwyżka taryfy celnej (dotycząca, jak wiadomo, przedmiotów zbytku) odbije się fatalnie na całym życiu gospodarczym wolnego miasta. Senat Gdański zamierza, według doniesień dzienników, wystąpić do Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku z notą protestacyjną przeciwko wspomnianemu zarządzeniu władz polskich a równocześnie ma zwrócić się do wysokiego komisarza Ligi Narodów z prośbą o interpelację w tej sprawie.

## Katastrofalne położenie przemysłu drzewnego w Kłajpedzie.

GDĄSK, 3. VI. (PAT.) Z Kłajpedy donoszą: Ukazało się tam sprawozdanie zarządu Kłajpedzkiego związku przemysłowców drzewnych, wykazujące katastrofalne położenie przemysłu drzewnego w Kłajpedzie, co zawdzięczać należy głównie niernormalnym stosunkom, panującym dotąd między Litwą a Polską.

## Międzynarodowa konferencja w sprawie handlu bronią.

### Wznowienie dyskusji

GENEWA, 3. VI. (PAT.) W dniu wczorajszym po dłuższej przerwie wznowiła obrady Komisja Generalna, rozpoczynając dyskusję nad sprawozdaniem specjalnego komitetu, wyłonionego dla omówienia sprawy państw, sąsiadujących z Rosją.

Komitet ten powstał, jak wiadomo, w następstwie zastrzeżeń Polski i Rumunii, które wskazały na swe specjalne położenie wobec nieobecności na Konferencji Rosji i wobec nieuczestniczenia Rosji w opracowywanej konwencji.

Sprawozdanie Komitetu zakończyło się następującym wnioskiem: państwa wymienione w Konwencji, są upoważnione do poczynienia w chwili podpisywania konwencji zastrzeżeń, zapewniających im wstrzymanie stosowania do nich ustępu 6-go art. 3-go (dotyczącego jawności, przyp. Redakcji) w zakresie wywozu broni, przeznaczonej dla tych krajów, oraz importu do tych krajów aż do chwili przystąpienia do Konwencji Rosji. W tem zastrzeżeniu mieści się zwolnienie Polski i krajów wymienionych t. zn. Rumunii, Estonji, Finlandji i Łotwy od obowiązku jawności zakupu amunicji i broni. Powyższa uchwała Komitetu specjalnego ma doniosłe znaczenie, jest to bowiem pierwszy wypadek zastosowania 8-go art. paktu, uwzględniającego w zakresie rozbrojenia specjalne położenie poszczególnych państw.

Wzmiankowany wniosek Specjalnego Komitetu w sprawie państw, sąsiadujących z Rosją spotkał się na plenum Komisji Generalnej jedynie z zastrzeżeniem Litwy oraz paru raczej formalnymi uwagami i oświadczeniami Persji, Turcji i Chin.

Po dyskusji, która trwała przeszło dwie godziny, wymieniony powyżej wniosek został ostatecznie przyjęty jednogłośnie. Przyjęcie tego wniosku jest uwięzieniem całej polityki polskiej, prowadzonej na Konferencji. Ma ona nietylko wielkie znaczenie techniczne, lecz również i znaczenie moralne, gdyż 44 narody w osobach swych przedstawicieli uznały szczególne położenie Polski, wynikające z jej sąsiedztwa z Rosją.

### Odrzucenie propozycji litewskiej

GENEWA, 3. VI. (PAT.) W czasie dyskusji, prowadzonej na plenum Komisji Generalnej nad wnioskiem specjalnej Komisji w sprawie państw, sąsiadujących z Rosją, delegat litewski Zaunius zgłosił propozycję, aby Litwę zaliczono również do rzędu państw, znajdujących się w szczególnym położeniu.

Odpowiadając na powyższe oświadczenie delegata litewskiego, gen. Sosnkowski stwierdził, że sprawa granic polsko-litewskich została rozstrzygnięta sprawozdaniem Hymansa z 21 kwietnia 1923 r. przyjętem przez Radę Ligi Narodów. Wobec tego, nie chcąc wchodzić w meritum sprawy zaznacza jednak, iż Litwa nie ma granic wspólnych z Rosją i że w danym wypadku nie jest zagrożona przez kraje sąsiadujące z Rosją.

Polska, będąc członkiem Ligi Narodów, ma pełne poczucie praw i obowiązków, wypływających z paktu, a szczególnie w stosunku do Litwy, jako kraju, będącego również członkiem Ligi Narodów i związanego z Polską tradycjami braterstwa i wspólnego życia politycznego w ciągu wieków.

W głosowaniu wniosek litewski został odrzucony wszystkimi głosami z wyjątkiem delegata litewskiego. Należy podkreślić, iż ton wystąpienia delegata litewskiego odbiegał od dotychczasowych napaści i był umiarkowany.

## 1. 300.000 czerwonych pionierów

Z Rygi donoszą:

Na wszechrosyjskim zjeździe instruktorów pionierskich (czerwoni skauci) prezeska centralnego Biura pionierów Teremiakina złożyła sprawozdanie o ruchu pionierskim. Teremiakina podkreśliła, że ruch pionierski wśród dzieci rozwija się nader szybko i obecnie w Sowdepji do organizacji pionierskich należy 1.300.000 członków.

## Sejm i Rząd.

Po zażegnanem przesileniu rekonstrukcja.

WARSZAWA, 3. VI. (tel. wł. Słowa). Jak się dowiadujemy ze sfer międzynarodowych, sytuacja w związku z ustąpieniem p. Thugutta wyjaśniła się o tyle, że na jego miejsce nie będzie mianowany nikt inny i narazie przesilenie w rządzie uważać należy za zlikwidowane.

Opornie natomiast toczą się pertraktacje o przeprowadzeniu rekonstrukcji gabinetu w tym sensie, aby zachwiana równowaga, oparta o wzajemne niwelowanie się wpływów pracy i lewicy w rządzie przywrócona została z powrotem. Pertraktacje premjera prowadzone głównie z przedstawicielami Związku Ludowo-Narodowego, P. P. S. i N. P. R. potrwać do końca tygodnia. Gdyby wyniki tych pertraktacji była zmiana na innem stanowisku, a nie na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, to jak utrzymują w kołach rządowych, nie dałoby się przez to odsunąć na dłuższą metę zdecydowanej dymisji ministra Ratajskiego.

### Wojewoda general Januszajtis!

WARSZAWA, 3. VI. (tel. wł. Słowa). Wojewoda Nowogródzki Januszajtis przybywa w piątek do Warszawy. W związku z przyjazdem p. Januszajtisa w kołach rządowych mówią o zamiarze wojewody, ustąpienia ze stanowiska. Woj. Januszajtis zamierza powrócić do służby wojskowej.

### Zamówienia Rumunii w fabrykach białostockich.

WARSZAWA 3-VI. (tel. wł. Słowa). Fabryki białostockie otrzymały duże zamówienia z Rumunii na towary włókiennicze. Wobec tego 80 proc. nieuruchomionych dotychczas fabryk rozpoczęło normalną pracę. W związku z tem dał się zauważyć spadek liczby bezrobotnych w okręgu białostockim.

### Koszta utrzymania w maju.

WARSZAWA 3-VI. (tel. wł. Słowa). W dniu dzisiejszym komisja do badania kosztów utrzymania ukończyła obliczenia za miesiąc maj. W porównaniu do kwietnia koszta utrzymania w maju obniżyły się o 2 i pół proc.

### Dookoła rozłamu wśród prawosławnych w Wilnie.

WARSZAWA 3-VI. (tel. wł. Słowa). „Za swobodę” zamieszcza list senatora Bohdanowicza w sprawie rozłamu wśród prawosławnych i utworzenia nowej gminy cerkiewnej. W liście tym senator Bohdanowicz wyjaśnia, że założona w Wilnie wspólnota prawosławna nie jest sektą a parafą cerkwi prawosławnej w Polsce, która istniała przed marcem b. r. Wspólnotę tę zorganizowało kilka osób nieuznających istniejącej hierarchji i autokracji cerkwi prawosławnej w Polsce, a które zostały wierne swemu biskupowi kanonicznemu Eleuterjuszowi i Patriarchatowi Wszechrosyjskiemu. Wspólnota religijna nie posiada zabarwienia politycznego, mając jedynie na celu zachowanie czystości kanonicznej w życiu cerkwi prawosławnej.

### Wolfjada.

W związku z przyjazdem do Warszawy p. Luciena Wolfa w kołach żydowskich zawrzało. „Nasz Przegląd” stwierdza, że sytuacja gościa londyńskiego na gruncie warszawskim nie została jeszcze wyswiecona. Wobec opinii publicznej — pisze dalej „Nasz Przegląd” — odpowiedzialną jest Rada Naczelna za cały szereg nieporozumień, który powstał już z powodu przyjazdu p. Wolfa. Jeśli Rada Naczelna nie zechce być posądzoną o podwójną buhalterję, to będzie zmuszona wyjaśnić, dlaczego nie uprzedziła p. Luciena Wolfa w sposób jasny i niedwuznaczny, że przyjazd jego w chwili obecnej nie jest pożądany. Przed wystąpieniem przedstawicielom prasy żydowskiej w imieniu Kola, że przyjazd p. Wolfa będzie potraktowany przez Kolo jako casus belli i pertraktacje z rządem zostaną natychmiast zerwane. Zdawałoby się, że skoro sprawa została postawiona tak ostro to należało zawiadomić o tem w czasie właściwym p. Wolfa, który niewątpliwie zrezygnowałby z całej tej imprezy.

# Ogród Sportowy Im. ŻELIGOWSKIEGO.

Piątek 5-go czerwca — z awody kolarskie  
Sobota 6-go czerwca — zabawa dla dzieci  
Karuzela, huśtawki, młyn djabelski.

Początek o godz. 5-iej pp

## Wojna w Marokko.

Wypadki marokańskie — jak słusznie pisze „Czas” — nie pozostaną bez wpływu na rozwój polityki europejskiej — i to w dwóch kierunkach: bo najpierw wkraczą w obręb skomplikowanych traktatów międzynarodowych, sięgając aż do Agesiás, — a następnie są dla Europy przypomnieniem i ostrzeżeniem co do możliwości powtórzenia jeszcze niezapomnianych okropności wojennych. Rząd francuski usiłuje zapobiec międzynarodowym komplikacjom przez nawiązanie układów z Hiszpanją — i uspokajające wyjaśnienia dla Anglii zainteresowanej w Marokku przez Tanger i pośrednio przez Gibraltar. Zdaje się jednak, że pertraktacje madyckie postępują dość mozolnie, Hiszpanja bowiem nie może jeszcze pogodzić się z myślą utraty swej marokańskiej strefy, która ją kosztowała tyle pieniędzy i tyle najlepszej krwi. Dla Francji natomiast dylemat przedstawia się bardzo jasno i twardo. Jeżeli nie zdoła poskromić Abdul Krima — będą zagrożone wszystkie jej północno-afrykańskie kolonie, więc nie tylko Marokko, ale także Algierja, a może nawet Tunis; skuteczne zaś poskromienie zachwałego i walecznego Rifoty może nastąpić tylko w obrębie strefy hiszpańskiej, dokąd obecnie wojska francuskie nie mają dostępu. Powodzenie można zatem osiągnąć jedynie przez taki układ z Hiszpanją, który pozwoli wojskom francuskim rozprawić się z Abdul Krimem w jego własnym środowisku, w górach Rifa i nad morzem Śródziemnym.

Otóż Hiszpanja — jak wiadomo — kampanję rifańską już przegrała; jeżeli zezwoli na wkroczenie wojsk francuskich, cały jej prestiż wobec tuziemców upadnie do szczytu, i nie pozostanie jej nic innego, jak wycofać się z Rifu i poprzestać na kilku historycznych „Prezidios”, jak Ceuta, Melilla i t. d., które posiada od XVI wieku. Dyktatorowi hiszpańskiemu i jego rządowi nie łatwo przyjdzie zgodzić się na tę ostateczność, która zamknie przed Hiszpanją możliwość jakiegokolwiek zewnętrznej ekspansji. Nie można się zatem dziwić, że rozmowy w tej sprawie pomiędzy Paryżem i Madrytem przeciągają się nadmiernie, pomimo, że szybkie postanowienie jest konieczne ze względu na wpływ, jaki dalsza zwłoka wywrzeć może na plemiona arabskie — zawsze niechętnie znoszące panowanie chrześcijan.

Z drugiej strony — nie ulega wątpliwości, że kampanja marokańska nie jest popularna we Francji, zwłaszcza w obecnym stanie francuskich finansów.

Stronnictwa radykalne wchodzące w skład rządowego kartelu, niechętnie patrzą na tę wojnę, która ich politycznym interesom wcale nie dogadza. Zwłaszcza socjaliści są zdecydowanymi przeciwnikami wszelkich kolonialnych wypraw, przyczem

powodują się nie tylko swoją programową doktryną, ale jeszcze więcej ogłądają się na wyborców. Już na tem tle omal nie przyszło do rozbięcia kartelu, i tak już zachwianego przez upadek Herriota. Zresztą niema chyba we Francji polityka, któryby wziął na siebie odpowiedzialność za kapitulację przed rifańskim partyzantem, — i za utratę bogatego Marokka. Dla takiej katastroficznej polityki niema i w Izbie większości, gdyż i u radykałów poczucie godności narodowej jest silne, i rozumieją oni dobrze, że przegrana w Afryce odbije się dotkliwie na mocarstwowym stanowisku Francji w Europie. Na krzyki zaś i pseudo-humanitarne frazesy komunistów, ogół francuski nie zwraca uwagi.

Istnieje jeszcze nadzieja, że Abdul Krim nie zdoła pociągnąć do powstania plemion arabskich podległych Francji, — ponieważ on i jego rodacy są z pochodzenia i języka Berberami, których z narodem arabskim łączy tylko wspólność religij. Rif — nie uległ nigdy arabizacji, i zachował dotychczas swoją odrębność obyczajową i językową — jak za czasów rzymskich. A przytem zachodzi silne ekonomiczne przeciwieństwo pomiędzy berberskimi góralami żyjącymi z pasterstwa i rabunku, a zamożnymi Arabami z «bledu», którzy są rolnikami i kupcami. Wszakże dopiero okupacja francuska położyła koniec najazdom Berberów na równinę marokańską, — a nawet jedną z przyczyn niechęci Abdul Krima do Francji — jest niemożliwość ściągania zwyczajowej daniny u plemion osiadłych pod francuskim protektorem.

Koniec marokańskiej kampanji jest niewątpliwy. Znakomita organizacja wojsk francuskich, talent i wyszkolenie dowódców, męstwo żołnierzy i olbrzymie techniczne środki, zapewniają Francuzom zbyt wielką przewagę, aby awanturzysta impreza Abdul Krima liczyć mogła na powodzenie. Ale dla zupełnego uspokojenia Marokka trzeba teraz dłuższego czasu i dużo pieniędzy; uwaga Francji musi być chwilowo odwrócona od wszelkich problemów europejskich, — a sanacja jej finansów dozna opóźnienia.

!!!SEKRET MŁODOŚCI!!!

MYDŁO PIĘKNOŚCI

Nr. 774. WILDTA  
POLECA

Sp. Akc. WILDT i S-ka.

w Warszawie.

## TELEGRAMY.

### Curie-Skłodowska w Warszawie.

WARSZAWA, 3 VI. (Pat.) Dziś o godz. 8 m 50 rano pociągiem paryskim przyjechała do Warszawy p. Curie-Skłodowska. Na spotkanie gościa dworzec zapelniał się przedstawicielami nauki, władz miejskich, stowarzyszeń akademickich, komendy miasta i policji. W imieniu Warszawy powitał wielką uczoną p. sen. Baliński, wręczając jej kwiaty. Piękną wiankę wręczył również delegat Akademii. Następnie udała się p. Curie-Skłodowska do mieszkania swej siostry p. Szalayowej. Siadając do samochodu uczoną witała górażebra przed dworcem ludność.

### Parlamentarzyści angielscy we Lwowie.

LWÓW, 3 VI. (Pat.) Dziś rano przybyli z Białowięzy do Lwowa członkowie parlamentu angielskiego. Gościom towarzyszą z ramienia M-stwa Spraw Zagranicznych p. p. Bielski i Wyszyński, z ramienia M-stwa Przemysłu i Handlu dyr. Świętochowski, dr. Bartoszewicz i p. Sadowski. Na dworcu oczekiwali goście prezydent miasta dr. Stahl, delegaci Izby handlowej i przemysłowej oraz wielu przedstawicieli świata przemysłowego. Goście zamieszkali w hotelu Georgea, gdzie spożyli śniadanie i odbyli krótką konferencję, informując się o życiu gospodarczym Lwowa. O godz. 11-iej zwiedzili Wysocki Zamek i Raclawice, poczem wyjechali samochodem do Stryja, a stamtąd udadzą się do Kulusza w celu zwiedzenia zakładów przemysłowych T-wa eksploatacji soli potasowej, zaś następnie do zagłębia naftowego.

### „Lwów” w Londynie.

LONDYN, 3 VI. (Pat.) Wczoraj przybył tu szczęśliwie polski statek szkolny „Lwów”.

### Kongres stronnictwa konserwatywnego w Anglii.

LONDYN, 3 VI. (PAT.) Onegdaj w Welbeck Ahey, rezydencji księcia Portlandzkiego odbył się wielki kongres stronnictwa konserwatywnego. W naradach wzięło udział około 50.000 osób. Zebranie otworzył premier Baldwin przemówieniem na temat wewnętrznej polityki Anglii. W przemówieniu ten premier dał wyraz dążeniom rządu do podniesienia oświaty i dobrobytu, zapewnienia budowy dostatecznej ilości domów mieszkalnych i postawienia sprawy ubezpieczeń społecznych na odpowiednim poziomie. Premier podkreślił znaczenie bilu o emeryturach oraz powrotu do systemu Goldstandard. Zdaniem premiera, podniesienie stopy życiowej może być osiągnięte jedynie drogą podniesienia produkcji oraz racjonalniejszego użycia materiał-

nych i moralnych zasobów społeczeństwa, wreszcie przez uczciwą politykę finansową i przyzwyczajenie najszerzego ogółu do oszczędności.

### Zaburzenia w Szanghaju.

LONDYN, 3 VI. (Pat.) Reuter donosi z Szanghaju: Kilku demonstrantów ostrzeliwano przechodzący ulicą oddział wojska amerykańskiego. Demonstrantom udało się zbiec. W mieście sklepy są pozamykane, a targi nieczynne. Demonstranci terroryzują Chińczyków, „pozostających” na służbie u cudzoziemców.

### Atak szczerpu Rhouba.

RABAT 3 VI. (Pat.) Powstańcy szczerpu Rhouba usiłowali przejść do ataku na odcinku zachodnim. Atak został odrzucony.

### Olbrzymi pożar w Filadelfji.

PARYŻ 3 VI. (Pat.) Prasa donosi z New Yorku, że w Filadelfji wybuchł pożar, który spowodował straty w wysokości 1 miliona dolarów.

### Katastrofa automobilowa.

PARYŻ, 2.VI. (PAT.) W miejscowości Mont Lucon spadł w przepaść automobil. 25 osób jest ciężko rannych.

## Głosy z za kordonu.

Listonosz sowiecki.—Czerwone chrzciny.—Nie ewolucja a taktyka.

„Oczy i uszy” władzy sowieckiej nie próżnują. Dowodem tego są liczne korespondencje sielkorów w prasie. Niektóre z nich zasługują na uwagę. Przytoczmy jedną „Młota” o listonoszu sowieckim.

„Jeżdżący z Czerwieńska — czytamy — począł okrężną listonosz Aleksandrowicz zamiast przyczyniać się do rozpowszechnienia wśród chłopów gazet podkopuje ich znaczenie przez głośne wyrażanie swej wątpliwości co do prawdziwości faktów zawartych w gazecie. Pewnego razu — pisze dalej korespondent — oddając gazetę w szkole w obecności dzieci i jednego chłopca spojrzął do „Młota” i spostrzegłszy drukowany wówczas „kryzys w Polsce” rzekł: „jaki tam kryzys, tylko tak piszą, tam powiadają dobrze żyje się”. Gdy zginęli Miasnikow, Mohilewski i Artabekow wyraził się on: „Wielka bieda. Przewodniczącym może być każdy, trzeba tylko umieć podpisywać papierki napisane przez sekretarza”. Poza tem Aleksandrowicz lubi aby go nazywano „panem”. Korespondent „Młota” oburza się i podkreśla jak „demoralizujący” wpływ na otoczenie wywiera tego rodzaju funkcjonariusz sowiecki, oraz żąda aby przeciwko listonoszowi wszczęto odpowiednie kroki.

A teraz powrócimy jeszcze raz do — czerwonych chrzciny inaczej tak zwanych „Oktjabrin”. Dwa miesiące z górą sygnalizowaliśmy o tej

## Nowości wydawnicze.

— „Alma Mater Vilnensis”. Ukazał się zeszyt trzeci tego wytwornego wydawnictwa. Oczywiście, poświęcimy mu obszerniejsze sprawozdanie uwagi. Dziś tylko skierujemy oczy swiatej naszej publiczności na piękną tę publikację. Młodzieńcym w niej piórom przodują profesorowie nasi uniwersytecy z rektorem swym na czele. List Władysława Mickiewicza, autograf gen. Żeligowskiego, linoryty Jakimowicza zlobią okazały, dużego formatu zeszyt o 116-tu stronkach. Na stół go u siebie połóżcie — wy-pada!

— Dr. F. Zweig: „Polityka kredytu w Banku Polskiego”. Str. 38. Kraków. Nakład Tow. Ekonomicznego. 1925.

— Dr. A. Mogilnicki: „Dziecko i przestępstwo”. Wyd. 2-gie. Str. 426. Warszawa. M. Arct 1925. Dopelnione z uwzględnieniem wszystkich ważniejszych powojennych zmian. Uchwały zoregu kongresów, stan rzeczy w różnych państwach. Polsce poświęcił autor 50 stronie. Stan obecny międzynarodowego Związku Ochrony Dzieci. Przewrót w sposobach zwalczania przestępstw wśród dzieci. Pomoc i opieka jako środki zapobiegawcze. Zbliżamy się do chwili, kiedy dziecko przestanie zasiadać na ławie oskarżonych!

— „Nauka Polska”. Nowy, 5-ty z kół, Rocznik Kasy Mianowskiego, Instytutu Popierania Rodzimej Twórczości Naukowej. Stron. 562. Warszawa 1925. Zawiera rozprawy pierwszorzędnych piór ze wszystkich dziedzin nauki, tudzież przegląd ru-hu naukowego w Polsce i zagranicą. Znakomite wydawnictwo.

nowej uroczystości sowieckiej jaka odbyła się we wsi Borsuczyna. Obecnie, jak czytamy w „Młocie”, znowu miały tam miejsce czerwone chrzciny. Wrażenie — jak zapewnia korespondent „Młota” — pozostało jaknajlepsze. Przeszło 100 osób brało udział w ceremonii. Noworodkowi odrazu zaliczono do zastępu pionierów. Liczni sąsiedzi rodziców ofiarowali prezenty.

Opis z przed dwu miesięcy uroczystości sowieckiej w tej wsi był identyczny co i niniejszy. Czyż wobec tego trzeba jeszcze dowodzić, że większość korespondencji ze wsi tak obficie rozsyłanych w prasie sowieckiej jest fabrykowana przy biurkach redakcyjnych!

Nowa polityka ekonomiczna twierdzą bolszewicy, nie jest ewolucją a tylko taktyką. „Wychodząc z tego założenia rozwiązano teraz — pisze „Młot” — ręce wierzchołkom kułackim dlatego, że jest to niezbędne dla wyrównania frontu gospodarczego. Jednocześnie zaś będziemy przeciwko temu wierzchołkowi organizowali biedotę większą i średniaków i będziemy strzyc ten wierzchołek na korzyść całej wsi. W każdym wypadku „ustępstwa” organizujemy natychmiast przeciwdziałanie, a mając władzę w ręku możemy to zawsze uczynić. Biedota i średniacy przekonają się, że dla nich płyną korzyści z obecnej polityki partji i władzy sowieckiej”.

Oto właściwa treść reform sowieckich: „przeciwdziałanie” niweluje „ustępstwa”. Czy wobec tego mogą zastąpić jakie zmiany na lepsze w Sowdepji? Ostyka

TOM DRUGI

## Z mych przeżyć politycznych i walk.

X

Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych odczuwałem, że państwo to nabiera coraz to większego znaczenia pod względem międzynarodowym. W r. 1800 ludność Stanów Zjednoczonych wynosiła zaledwie 5 milj., w 1900 75 milj.; w 1800 r. stanowała w stosunku do ludności Europy 1 proc., w 1900 r. 17,5 proc. Jeszcze w znaczniejszym stosunku wzrastały bogactwa tego państwa, które uznałem za czynnik ujemny w przyszłym rozwoju cywilizacyjnym świata.

Samobójstwo rasowe, cechujące Francję, owe *momento mori* dla naszej cywilizacji kwitnie wśród staro-Amerykanów. Wskaźnik ich urodzeń jest minimalny i równa się wskaźnikowi zgonów. Poza Francją Stany Zjednoczone wschodnie, przemysłowe dają najwyższy wskaźnik martworodzonych dzieci, jest to dowód upowszechnionego dzieciobójstwa w łonie matki. Stany Zjednoczone dają najwyższy procent rozwodów. Rozwód nie jest chorobą, ale operacją, która przemuje chorobę. Rodzina w Stanach Zjednoczonych jest chorą komórką tego organizmu.

Nie wiem, czy poza republikami Ameryki Południowej, wiele jest kra-

jów o tak olbrzymiej korpucji, co Stany Zjednoczone. Wybory w Stanach Zjednoczonych — to licytacja w przekupstwie konsorcjów popierających republikanów lub demokratów. Kongres, Senat — to zbiór pensjonarzy trustów amerykańskich, zbiór busenesmanów, robiących interesy na polityce, głosujących według wskazówek różnych syndykatów, trustów lub łóz masonskich. Każdy niemał dla kariery, dla pieniędzy dał się opłatać jakimś niewidzialnym niemi. Każdy niemał w polityce i sprawach publicznych stał się organem cudzej woli. Prasa pozornie jest wolną, nie zna bowiem uścisku rządowego, ale jest organem syndykatów, trustów. Amerykanin mniema, że myśli w sprawach ogólnych; nie, on tylko powtarza, co gazeciarze zrana i wieczór powiedzieli, a powiedzieli mu to, czego interesy wielkich syndykatów amerykańskich wymagają. Gazety w Ameryce, to nie organy wynawców tych lub owych zasad politycznych — to wielkie przedsiębiorstwa wydawnicze, związane z przedsiębiorstwami bankowemi i przemysłowemi. Syndykat banków New-Yorku ma w swych rękach znaczną większość gazet amerykańskich. Syndykat ów jest przeważnie żydowskim (za czasów mego pobytu w Ameryce na czele jego stał Jakob Schiff Żyd, nacjonalista żydowski). W dziennikarstwie amerykańskim Żydzi odgrywali bardzo wybitną rolę.

W Washingtonie DC. w Oficce

of census wszystkie, ważniejsze poststerunki zajmowali Żydzi. Jakobson, były słuchacz uniwersytetu w Moskwie, następnie wychowanek uniwersytetów niemieckich, w końcu Columbia University w New Yorku był redaktorem rocznika statystycznego Stanów Zjednoczonych, Statistical Abstract of United States, Gurwicz z Mińska, b. wyganiec syberyjski, był redaktorem działu statystyki rolnictwa i górnictwa, Goldberg, Żyd rosyjski, stał na czele działu statystyki narodowościowej.

Wśród profesorów w uniwersytetach Stanów wschodnich procent Żydów był znaczny, naprz. w Columbia University wykładał ekonomję Saeligman, czytając Zeligman; prof. Taussig, autor historii taryfów Stanów Zjednoczonych był Żydem. Amerykanie rzadko znają obce języki. Pochodzi to z wadliwego systemu szkół w Ameryce, obecnie u nas przyjętego. Tam ze szkoły publicznej dziecko idzie do szkoły tak zw. wyższej high — school, odpowiadającej wyższym klasom szkoły średniej, gimnazjum. Otóż w szkołach publicznych nauka języków nie może być postawioną dobrze, byłoby marnowaniem czasu olbrzymiej większości uczniów uczanie języków obcych, gdyż nauka i literatura rodzimego języka wystarczy na wszystkie umyślone potrzeby tych uczniów, którzy nie mają potem poświęcać się studjom specjalnym wyższym, specjalne zdolności i rozwój uczących się De-

mokratyzacja szkolnictwa obniżyła jego poziom. Daje to foxy cudoziemcom, którzy w młodym wieku po ukończeniu studjów gimnazjalnych przybyli do Stanów Zjednoczonych.

Wszystkie czynniki wpływu opowalali Żydzi w Stanach Zjednoczonych. Nacjonalista żydowski Schiff przeprowadził, dzięki akcji, która była finansowaną przez jego grupę, zerwanie stosunków handlowych z Rosją za to, że ta nie dopuszczała swobodnego przyjazdu i pobytu w tem państwie Żydów-obywateli Stanów Zjednoczonych. O tym Schiffie opowiadał mi Jakobson, redaktor rocznika statystycznego Stanów Zjednoczonych, że on i Gurwicz zwrócili się przed pokojem w Portsmouth do niego, przedstawiając, że w niewoli japońskiej jest dużo Żydów i Polaków, którzy dobrowolnie przeszli do Japonczyków i grozi im rozstrzelanie, gdy będą wróceni Rosji, że nie można ratować Żydów, nie ratując Polaków, że trzeba dać im wszystkim środki na udanie się do Kanady. Schiff w odpowiedzi zapytał, ile potrzeba i zaraz wystawił czek na odpowiednią kwotę.

Postani byli agenci dla wydobywania tych ludzi z niewoli i przywiezienia do Ameryki przez Kanadę. Agenci poszli na rozum, wiedzieli, że pierwsza partja wzbudzać będzie ciekawość, więc nie chcą rozgłosu o nielojalności dla Rosji Żydów, do pierwszej partji wzięli samych Pola-

ków i Litwinów. Schiff posłał swego człowieka na przyjęcie pierwszej partji, a gdy się dowiedział, że w pierwszej partji Żydów nie było, wezwał telefonicznie z Washingtonu do New-Yorku Jakobsona i Gurwicza i im nawymyślał! ledwie udało im się go uspokoić zapewnieniem, że druga partja będzie niemal wyłącznie składać się z Żydów.

Rachowałem, że podczas wojny światowej Schiff i żydowstwo amerykańskie pójdzie przeciwko Rosji zawiódłem się, byli oni raczej po jej stronie nietylko w Stanach, ale niemał wszędzie, z wyjątkiem Niemiec, gdzie musieli przystosować się do otoczenia. W polityce swej żydowstwo trzymało się Wielkiej Brytanji. Pracowali też na obalenie monarchji, widząc, że w republice niema już zapór dla ich panowania.

W Ameryce przyszedłem do przekonania, że jeżeli Żydzi dojdą kiedy do panowania nad światem, to tylko przez Stany Zjednoczone, przez hegemonję tego państwa, w którym, jako pozbawionem instytucji i klas będących nosicielami tradycji historycznej, najłatwiej dojdą do panowania.

Psychologja i struktura gospodarcza Stanów Zjednoczonych odpowiada najbardziej strukturze żydowskiej, cechował tę strukturę znaczny procent handlujących. Stany Zjednoczone w 1910 r. liczyły 11 pracujących w przemyśle i 8,8 miliona w handlu, gdy w tym samym czasie

**OGRÓD**  
 po-**BERNARDYŃSKI**  
 Jutro we czwartek odbe-  
 dzie 4-go czerwca, r. b. się

**KONCERT** WIL. ORKIESTRY SYMFONICZNEJ

pod dyr. **ADAMA WYLEZYŃSKIEGO.**

Początek o godz. 8-jej wiecz.  
 Wsch. st. o g. 3 m. 58.  
 Zach. st. o g. 7 m. 7.

**D-rzy Bujalski, Obieziński i Wasz-  
 Kiewicz** lokują polonice i chore z ciepłymi kobieciami w Zakładzie Po-  
 leżniczym ul. W-Pohulanka Nr. 31.

**Z Sądów**

**Pech złodziei warszawskich.**

W związku z podaną w numerze wczorajszym sentencją wyroku w głośnej sprawie złodziei warszawskich, zakończony w dniu 3 czerwca o godzinie 1 m. 25 północy, wypada zanotować nieco szczegółów z jej charakterystycznej treści i przewodu sądowego.

W drugiej połowie 1922 r. zawiązała się szajka złodziejsko-paserska z siedzibą w domu publicznym, prowadzonym przez niejaką Julję Pyszową przy ul. Żelaznej 67. Przywódcami tej bandy byli mąż Pyszowej Antoni Pysz vel Łukaszewski oraz jego najserdeczniejszy przyjaciel (żony też) Pinkus Miller vel Wacław Cypel — znani dobrze organom policyjnym ze swej przeszłości.

Wiedząc, że już na gruncie warszawskim niewiele majądo zrobienia Pysz i Miller postanowili zasadniczą swą działalność przenieść do Wilna. Postanowienie wprowadzili rychło w czyn.

Plan mieli skonstruowany znakomicie. Pysz i Miller zapoznali się w cyrku wileńskim z prostytutką niejaką Dominiką Gromobojową zam. przy ul. Legionów 37 — u której założono za wiedzą madame Julji ekspozyturę złodziejskich schadzki i magazynów. Opinię wileńską zaczęły od tego czasu elektryzować raz wraz wieści o tajemniczych podkopach, włamaniach i złodziejstwach.

W nocy z dnia 12 na 14 grudnia 1922 r. ograbiono bardzo poważnie zaopatrzone w złoto, srebro i rzeczy o wartości antyków magazyn jubilerski Sz. Bołtupskiego przy ul. Wileńskiej 3.

W jakichś trzy tygodnie potem w podobnie niewykryty sposób ograbiono magazyn konfekcyjny Alty Kac przy ul. Wileńskiej 24 i wreszcie także magazyn Świrskiego przy ul. Niemieckiej 37.

Po tych rabunkach — policja wileńska mając poszlaki, że dokonali rabunku ciż sami sprawcy zawięzła się i poszukiwania jej dotarły do Dominiki Gromobojowej — gdzie zaarrestowano bawiących u niej natenczas Antoniego Pysza vel Łukaszewskiego i Pinkusa Millera vel Wacława Cypela.

Tegoż dnia w ręce policji wpadł główny ich wileński pomocnik Włodzimierz Kudymow — uktórego najczęściej Pysz podczas swych występów w Wilnie kwaterował.

Na drugi dzień w ręce policji wpadła madame Julja Pyszowa. Pyszowa — odgrywała rolę stałego łącznika pomiędzy Warszawą a Wilnem. Kradzione rzeczy — sprzedawano od ręki najrozmaitszego autoremantu paserom i „kupcom” w Warszawie. Ogółem w dniu 2 czerwca zasiadło na ławie oskarżonych 20 osób, posądzonych o udział w powyższej bandzie.

Przewodził rozprawie sędzia Jurdziewicz przy asyście sędziów Kontowtta i hr. Czapskiego. Oskarżał podprokurator Jankiewicz. Ławę obrońców zasiedli adwokaci Maciej Bajraszewski, Neuman, Andrejew, Werner, Rubakow, Mickiewicz i Sulkowski. Z przeciwnej strony z ramienia powództwa cywilnego Bołtupskich adwokat Kulikowski.

Miller i Pysz nie zapierali się swych przestępstw — lecz kwestjonowali jedynie ilość i jakość zrabowanych rzeczy. Madame Pyszowa przeczyła zasadniczo wszystkim zarzutom, pokazując sędziom i widzom raz wraz dwóch swych, przywiezionych z Warszawy na rozprawę, małoletnich synów. Inni oskarżeni zachowywali się dość obojętnie.

Kilkunastugodzinny przewód był naogół nużącym. Ożywienie w rozprawie wniosły dopiero przemówienia stron dość silne, a nawet namiętne.

Prokurator Jankiewicz żądał ukarania winnych z całą surowością prawa. Ostro polemizował z nim zwłaszcza mecenas Bajraszewski — jako obrońca głównych oskarżonych Pinkusa Millera i Antoniego Pysza. Wszyscy następni obrońcy z p. Andrejewem na czele usiłowali rozbić motyw prokuratorskie.

Sąd, jak można było wywnioskować z podanego w numerze wczorajszym wyroku — przejął się tezami prokuratora

**CZWARTEK**  
 4 Dziś  
 Franciszka  
 Jutro  
 Bonifacego

**KRONIKA**

Wsch. st. o g. 3 m. 58.  
 Zach. st. o g. 7 m. 7.

**WILEŃSKA**

**— Z Kuratorjum.** Wobec przenosin biur Kuratorjum do nowego lokalu przy ul. Wolana 10 przyjęcia interesantów w dniu 5 i 6 b. m. zostają wstrzymane.

W sprawach pilnych przyjmować będzie Sekretarjat w zwykłych godzinach urzędowych przy ul. Wolana 10.

**— (y) Sprawa pogorzelców w Kurzeńcu.** W związku z pożarem w Kurzeńcu powiatu wilejskiego wyjechał do Kurzeńca Dyrektor Ubezpieczeń p. Oktawjusz Rackiewicz dla zbadania stanu zniszczeń i wypłaty odszkodowań—ofiarom tej strasznej katastrofy.

**— Egzekwowanie zaległości podatkowych.** Z powodu zaszaleń na zbyt silną akcję egzekucyjną przeciwko drobnym, a ekonomicznie słabym płatnikom podatku przemysłowego za II półrocze 1924 r., ministerstwo skarbu wyjaśniło urzędem skarbowym, iż wzmoczoną akcję egzekucyjną skierowywać należy przede wszystkim przeciw płatnikom ekonomicznie silniejszym i zalegającym większymi pozycjami. Do drobnych płatników podatku przemysłowego mogą być stosowane zarządzenia ulgowe, ograniczające egzekucję w wypadkach, gdy kwoty wymierzonego podatku są nader wygórowane i rażąco odbiegają od rzeczywiście osiągniętych obrotów. Płatnikom takim można wpłatę zaległości podatkowej odraczać i rozkładać na raty na okres do 3-ch miesięcy, o czym w pobraniu ustawowych odsetek i wyłączenie w wypadkach zasługujących rzeczywiście na uwzględnienie.

**— Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W czwartek, dnia 4-go czerwca 1925 roku o godz. 7-jej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu p. Dr. Stanisław Szeligowski wygłosi odczyt p. t. „O gwiazdach”.

Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 groszy.

**— Zarząd Katolickiego Związku Polek** przypomina, że 5-go b. m. jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w Kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19—2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu, która się rozpocznie o godz. 4 1/2 a zakończy o 7 1/2. Błogosławieństwem Przenajświętszym Sakramentem.

**— Jeszcze jeden „Szkolny Ach”** Dnia 7 czerwca Zarząd Towarzystwa Opieki Szkolnej gimnazjum Im. Króla Zygmunta Augusta organizuje zabawę artystyczną „Szkolny Ach” w sali gimnazjum.

W programie zapowiedziana jest baśń w obrazach, mentet—obrazek sceniczny, słowa p. E. Masiejewskiej, śpiew solowy, wieszczka lalek—pantomima baletowa Tańce układu p. Kwiatkowskiej.

**— (y) Znowu skandal dorożkarski.** P. Kowalewscy zamieszkali przy ul. Starej 14 na Zwierzyniecu wynajęli wczoraj wieczorem dorożkę z Dworca kolejowego do domu.

Przy wsiadaniu nie zwrócono uwagi, że dorożkarz oznaczony Nr. 299 jest, jak to się mówi, pijany jak „bela”.

Dorożka ku przerażeniu pasażerów pędziła zygającami po przewidzianej drodze. Dorożkarza—chciano zastąpić innym—lecz ten twierdząc z uporem każdego pijaka, że jest „trzeźwym” nie chciał nawet o tem słuchać.

Aż tu nagle, gdy wjechano w ul. Gimnazjalną—pijany woznica zciągnął silnie w bok lejąc także dorożka wywróciła się. Pasażerowie—nie odnieśli większych obrażeń, jednakże znacznie się pobrudzili błotem, nie szcząc przytem kilka pakunów. Oburzeni p. K. zawezwał stojącego opodal na rogu innego dorożkarza oznaczonego Nr. 41—zniesił pakunki i chciał pozostawiwszy pijaka z wywróconą dorożką odjechać.

Wywołało to skandal, gdyż pijak najczyniej domagał się zapłaty i zaczął lżyć swych b. pasażerów i konkurenta, który rzekomo odebrał mu zarobek.

Dopiero, gdy p. K. zwrócił się o interwencję do policji—pijak zorjentował się i uciekł.

**— (y) „Król żelaza”.** Wczoraj publiczność przechodząca około godziny 3 ul. Mickiewicza—wzięła mimowolnie udział w nielada widowisku.

Przed restauracją „Kazar” zatrzymała się dorożka, z której wysiadł w oryginalnym cykowym stroju szlachier nowo-otwartego cyrku p. Mroczkowskiego okrzykami przez reklamę „Król żelaza” Zygmunt Breitbart. Gawiedź przeważnie żydowska zgłowała afluencje owacjąc wykrzykując „Wiawaj!” „Niech żyje—nam!” Zaintrygowana niewiadomo właściwie „ciem” gawiedź—przeczekała na ulicy dobre pół godziny póki atleta nie spożył oobiadu poczem puściła się w cwał za dorożką, która odwoziła Breitbarta do cyrku.

Jeśli to miał być figiel reklamowy to istotnie skuteczny.

**— Centrala Opiek Rodzicielskich przy szkołach średnich** podaje do wiadomości sprawozdanie kasowe z dwóch imprez, które odbyły się na kolonje letnie.

1) Zabawa w ogrodzie Bernardyńskim w dn. 21 maja dała dochód brutto za bilety wejściowe 1362 zł. 38 gr., ze zbiórki w teatrach 141 zł. 29 gr., razem 1503 zł. 29 gr.

Wydatki na orkiestre, afisze, opłatę ogrodu i Inno wyniosły 403 zł. 67 gr. Czysty dochód 1100 zł. — gr.

2) Kwista z dn. 27 maja przyniosła 1087 zł. 24 gr.

Wydatki: afisze, znaczki, wypożyczenie woreczków, szpilki i drobne 105 zł. 24 gr. Czysty dochód 982 zł.

Spółceństwu, które poparło akcję kolonji składając ofiarę, jak również wszystkim tym, którzy przyjęli udział w pracy nad zbliżeniem funduszu Centrala składa serdeczne podziękowanie.

Suma łączna 2,082 zł. da możność wysłania na Kolonje 20 dzieci ze szkół średnich. Jest to bardzo mało, wobec czego Centrala prosi o dalsze ofiary, które składane można w redakcyjach pism: „Na kolonje letnie dla młodzieży szkół średnich”.

**TEATRY I MUZYKA.**

**— Koncert symfoniczny.** Dziś 4-go czerwca w ogrodzie po-Bernardyńskim koncert Wil. Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Adama Wylezyńskiego [Dyrektora Konserwatorium Wileńskiego], Solista-skrzypki A. Kontrowicz oraz ostatni pożegnalny występ znakomitej śpiewaczki operowej p. Jadwigi Krużanki (art. op. Wil.), (tęże z op. „Halka”, „Żydówka” „Tosca”) w programie Bethoven Symfonia Nr. 3 („Eroica”) oraz inni. Początek o godz. 8-jej wiecz.

**— Dzisiejsza premiera w Teatrze Polskim.** — „Ja tu rządzę”—krotochwila W. Rapackiego (syna), należy do typu widowisk bezpretensjonalnych, w których humor panuje niepodzielnie przez cały wieczór. W zakresie twórczości rodzimej krotochwila „Ja tu rządzę” zajmuje przednie miejsce, to też rzecz ta była grana na wszystkich scenach polskich. U nas przygotowuje na scenie te nowosć p. K. Wywiecz, urozmaiając akt II (za kulisami teatru) licznymi produkcjami solowymi, złożonymi z tańców, śpiewów (Halo... ciotka), kuleci i t. d.

**— Występy Wiktorji Kaweckiej „Potęga miłości”** — A. Wilińskiego starannie przygotowana reżysersko, z udziałem najlepszych sił naszego teatru, uświetniona występem znakomitej primadomy W. Kaweckiej, grana będzie dziś w Teatrze Letnim. J. Kurnakowicz przygotował do tej nowosci kulety aktualne. Udział reżysera K. Kruglowskiego stanowi również nader dodatni walor dla całości artystycznej widowiska Dziś i jutro „Potęga miłości”.

**Z KRAJU.**

**— Pokaz i zjazd rolniczy w Brześciu nad Bugiem.** W dniu 7 i 8 czerwca 1925 roku odbędzie się w Brześciu n Bugiem Zjazd Rolniczy połączenia z pokazem — jarmarkiem. Pokaz odbędzie się na placu Monopolowym przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5.

Zjazd rolniczy ma na celu zaznajomienie rolników, za pomocą szeregu referatów fachowych ze zdobyciami wiedzy rolniczej.

Na pokaz jarmarczny są przyjmowane od rolników: inwentarz żywy (konie, owce, trzoda chlewna, psy, drób), okazy warzyw i zbóż, wyroby własnego przemysłu (piłna, samodziłaty, kilimy, wyroby garncarskie).

Na wystawie wystawione będą wszelkie najnowsze maszyny i narzędzia rolnicze, pasieki wzorowe, kompletnie urządzone mleczarnie, jak również demonstrowane będą najnowsze sposoby karczowania i kopania dolów za pomocą materiałów wybuchowych.

Za najładniejsze okazy rozdawane będą nagrody pieniężne, przedmioty użytku rolniczego i dyplomy honorowe.

**— Napad bandycki.** W nocy z dnia 30 na 31 maja banda licząca 5—6 osób dokonała napadu rabunkowego na folwark Borowik w powiecie Luninieckim. Banda steroryzo-

Niniejszym zawiadamiam swoich P.P. Klientów, iż mimo 200 proc. podwyżki cla na kapelusze, ceny w moim magazynie pozostają jeszcze niezmiennione.

Z poważaniem  
 E. MIESZKOWSKI  
 Mickiewicza 22.

**Okazyjnie**  
 do sprzedania b r e k używany w dobrym stanie, typu wiedeńskiego.  
 Adres w redakcji „Słowa”.

wała domowników i obrabowała dom z przedmiotów wartościowych, przy czem stawiających opór gajowicy silnie poturbowano.

**— Nowa agencja pocztowa** Z dniem 28 maja r. b. została uruchomiona agencja pocztowa Czeres w powiecie dzisieńskim i w razie w zakresie przyjmowania i wydawania zwykłej i polecanej korespondencji.

**Życie Ekonomiczne.**

**— Listy zastawne na podatek majątkowy.** Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Izby Skarbowe, iż podatek majątkowy może być wypłacany 8-procentowymi listami zastawnymi Państwowego Banku Rolnego serji I, względnie zobowiązaniami tego Banku aż do wydania listów tej serji.

Listy zastawne, względnie zobowiązania, mogą być przyjmowane na poczet podatku majątkowego od każdego płatnika, który je otrzymał bezpośrednio z Państwowego Banku Rolnego w związku ze sprzedażą lub parcelacją gruntów, jak również od wszystkich, którzy listy Banku Rolnego nabyli lub otrzymali od osoby trzeciej.

Do listów zastawnych winny być dołączone przy wpłatach podatku majątkowego kupony bieżące, których wartość nie będzie zaliczana odrębnie na podatki.

Płatnikom podatku majątkowego, którzy przedstawiają zaświadczenie Państwowego Banku Rolnego, stwierdzające sprzedaż temu Bankowi względnie parcelację przy pomocy Banku nieruchomości ziemskich, władze podatkowe 1-jej instancji mogą odroczyć termin płatności podatku w granicach kwot, wykazanych w zaświadczeniu bankowym na okres wskazany przez Bank, nie dłuższy jednak niż jeden rok.

**Z całej Polski.**

**— Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Warszawie.** W ostatnich dniach nadeszły—z Sekretariatu Generalnego XII-go Kongresu Międzynarodowego Rolniczego w Warszawie zawiadomienia z Ameryki, Anglii, Austrii i Czechosłowacji o delegowaniu urzędowych przedstawicieli na kongres do Warszawy.

Z Ameryki Północnej przybywa jako przedstawiciel rządu Stanów Zjednoczonych p. dr. L. O. Howard, dyrektor biura entomologicznego w departamencie rolnictwa; p. Howard zna już Polskę z poprzednich lat, gdy bawił w jednej misji.

Z Austrii przybywa na kongres minister rolnictwa Buchinger.

Jako przedstawiciel rządu angielskiego przybędzie sir A. D. Hall kierownik działu naukowego ministerstwa rolnictwa w Londynie.

Z Czechosłowacji przybędzie oprócz już poprzednio zgłoszonych delegatów minister rolnictwa dr. Milan Hodža.

Zainteresowanie kongresem rolniczym wzrasta z dnia na dzień.

Sekretarjat generalny komitetu organizacyjnego otrzymuje jeszcze zgłoszenia różnych delegacji zagranicznych i krajowych.

**— Udogodnienia w komunikacji pocztowej między Polską a Gdańskiem.** Od dnia 1 czerwca r. b. w ruchu pocztowym między Rzeczypospolitą Polską a wolnym miastem Gdańskiem wprowadzono zmianę w odniesieniu do przesyłek pocztowych, zawierających artykuły akcyzowo-monopolowe.

Przesyłki takie kierowane z Gdańska do Polski, wysyłane będą bez

**TEATR POLSKI**  
 Dziś premiera  
**Ja tu rządzę**  
 krotochwila W. Rapackiego.  
 Początek o g. 8-jej m. 15 w.

---

**TEATR LETNI.**  
 W y s t ę p  
**W. Kaweckiej**  
 Dziś premiera  
**Potęga miłości**  
 operetka A. Wilińskiego.  
 Początek o g. 8 m. 15.

Niemcy na 11 milj. zajętych w przemyśle miały 3,6 zajętych w handlu. Żydzi par excellence ludność handlowa, znajdowali warunki dla siebie przyjazne w Stanach. Uczyli się zapamiętane po przybyciu języka angielskiego, zewnętrznie się asymilowali, wyodrębnieni rasowo. Amerykanin i Anglik wychowany na księgach Starego Testamentu, tradycyjnych legendach żydowskich, uległ sugestji psychologicznej ducha semickiego. Zwrotem ku judaizmowi w chrześcijaństwie była reformacja. Ruchliwość żydowska drażni nerwy Amerykanina, chętnie posługując się on Żydem w interesach, ale unika go towarzysko. Gdy w jakiejś tezydencyjnej ulicy znaczna ilość domów zakupią Żydzi, Amerykanie porzucają tę dzielnicę, wyprzedają swe wille i przenoszą się do innej. Nie wykluczonym jest rozwój antysemityzmu w Stanach w przyszłości. Dziś akcja Forda jest tylko początkiem tego prądu, początkiem antysemityzmu Stanów Zjednoczonych, który nadejdzie wówczas, gdy decydującym czynnikiem w tem państwie staną Żydzi. Wobec obłudy świata anglosaskiego będziemy mieli filosemityzm na eksport przy antysemityzmie na import. Obecnie już Siany bronią praw Żydów w innych państwach, usiłując jednak powstrzymać ich emigrację do Ameryki.

Niemcy w Stanach Zjednoczonych cieszyli się obrzytmie poważaniem. Uniwersytety i politechniki amery-

kzańskie ubiegały się o uczonych niemieckich, powołując ich chętnie na katedry. Z Niemcami wymieniano profesorów; w wydawnictwach naukowych specjalnych amerykańskich przeważały tłumaczenia z niemieckiego lub referaty z prac niemieckich uczonych. W szkołach powszechnych zaprowadzono, jako wprawdzie nie-obowiązkowy przedmiot, język niemiecki. Kilka milionów Niemców, (było ich tam do 7-miu milionów), odegrywało w produkcji amerykańskiej wybitną rolę, dając znakomitych inżynierów, techników i personel majsterski. Niemieckie wpływy, jakkolwiek bardzo znaczne w Stanach Zjednoczonych, były słabsze od angielskich.

Nacjonalizm anglosaski zaczął się rozwijać w Stanach Zjednoczonych w miarę tego, jak, wskutek braku przyrostu naturalnego wśród staro-Amerykanów i zmniejszonej względnie imigracji anglosaskiej, Amerykanie zaczęli się niepokoić, że Stan Zjednoczone przestaną być krajem kultury anglosaskiej. Propagandę zblżenia się kulturalnego z Anglią prowadził Roosvelt, zalecając odwiedzenie Anglii, która była źródłem kultury Stanów. Gdy krystalizowała się w Anglii idea wojny światowej, okrażenia Niemiec, łoże masonskie, ów stały oręż polityki angielskiej, oddziaływały na Siany Zj. W 1911 r. urządziły gremjalne odwiedziny Ameryki i znalazły okazałe przyjęcie.

Władysław Studnicki.

żadnych formności celnych w Gdańsku, przypadające zaś od nich opodatkowanie pośrednie pobierane będzie przez urzędy pocztowe od adresata w miejscu doręczenia mu przesyłki.

Kontrola skarbową w I czwecie w tym celu ograniczy swą działalność do zbadania, czy przesyłki, zawierające artykuły monopolowe zaopatrzone są w zezwolenie władz skarbowych na przywóz tych towarów do Polski, po zatwierdzeniu tego obliczy przypadający podatek pośredni, uwidoczniając sumę na dokumencie pocztowym towarzyszącym posyłce. W dalszym ciągu w odbiorze należności od adresata pośredniczyć będzie urząd pocztowy. Termin wpływu należności podatkowej względnie monopolowej ustalono na dni 20.

— **Leopold Staff jest niewiadomej przynależności państwowej.** Pod takim tytułem pisze do jednego z dzienników warszawskich Julian Ejsmond:

„Biurokracizm i biurokretynizm jest u nas potęgą.

Leopold Staff, wielki poeta usmiechniętej pogody, traci tę pogodę mówiąc o swoim paszporcie, w którym dotąd figuruje, jako człowiek o „niewiadomej przynależności państwowej”. Chłuba polskiej poezji nie może zdobyć państwowości polskiej! Doremnie podobno interwenjował Kasprowicz i były dyrektor Depart. bezpiecz. i wielu innych dostojników.

Biurokracizm jest silniejszy od wszystkich. Prezes Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich pozostał w paszporcie „niewiadomej przynależności państwowej”. Jako zajęcie podał: pisarz.

Spytano go:

— Jaki? czy w urzędzie?

Wreszcie przekreślono niezrozumiały wyraz „pisarz” i zamieniono go słowem „literat”, dodając w formie komentarza (z poprzedniej legitymacji) „były Schriftsteller”.

— **Rozprawa o zapis dla Akademii umiejętności.** W przemyskim cywilnym sądzie Okręgowym odbyła się dwudniowa rozprawa o testament św. p. Antoniego Tyszkowskiego, który cały swój majątek, składający się z kilkunastu folwarków zapisał Polskiej Akademii Umiejętności. Sąd ogłosił wyrok, oddalając skargę w całości, a więc uznając testament na rzecz Polskiej Akademii Umiejętności. Wyrok Sądu cywilnego nie przesądza w niczem sprawy dochodzeń karnych, dotyczących sfalszowania testamentu. W zastępstwie powódów domagano się odroczenia sprawy aż do zakończenia postępowania karnego. Trybunał jednak wniosek ten oddalił.

— **Tajemniczy wybuch na stacji w Kolaszkach.** Dnia 1 b. m. po poł., w chwili kiedy ruszał z Kolaszek do Łodzi pociąg osobowy, nastąpił ogłuszający wybuch.

Z początku sądzono, że to zamach na pociąg. Po chwili jednak zauważono na parowozie leżącego pokrwawionego młodego człowieka, który trzymał w ręce jakiś podejrzany przedmiot.

Policja stwierdziła, że to ów tajemniczy przedmiot eksplodował w ręku młodego człowieka.

Nazywa się on, jak się okazało z dokumentów, Stanisław Włodarski i żyje 17 lat.

W stanie ciężkim natychmiast przewieziono go do szpitala w Łodzi.

Dotychczas jednak nie można ustalić, wobec stanu Włodarskiego, co to był za przrząd wybuchowy i w jakim celu zjawiał się on z nim na dworcu.

## Ze świata.

— **Skrzypce Mozarta.** Dziwnie są nieraz losy pamiątek po wielkich ludziach.

W Londynie sprzedano skrzypce Mozarta za sumę niedochodzącą nawet tysiąca marek złotych, gdy właśnie w tym samym Londynie pamiątki po wielkich ludziach osiągają zwykłe ceny ogromne, choćby nie przedstawiały wartości innej, jak tylko tę, że były własnością wybitnej osobistości. Tymczasem skrzypce Mozarta posiadają dzisiaj same przez się wartość znaczną, gdyż są wyrobem znanego włoskiego fabrykanta skrzypiec Maggini'ego i noszą datę 1615 r.

Ojciec Mozarta, będący wielkim znawcą skrzypiec, nabył je przypadkowo w Londynie w 1764 r., gdy bawił tam z synem i córką Marią Anną, obdarzoną również wybitnym talentem muzycznym i gdzie oboje występowali publicznie jako „dzieci cudowne”.

Stary Mozart podarował te skrzypce genialnemu swemu synkowi, który dopiero przed rokiem jako dziecko siedmioletnie nauczył się gry na skrzypcach i już w 1762 r., po półrocznej zaledwie nauce gry na tym instrumencie popisywał się nią przed dworem wiedeńskim.

Z otrzymaniem od ojca skrzypcami Mozart nie rozstawał się już nigdy, cenil je bowiem wysoko, jako podarunek ojcowski. Dziś jeszcze skrzypce te posiadają ton piękny i pełny.

— **Ciekawe odkrycie.** Pomiedzy sędziakami kryminalnymi już nieraz wynikały spory o to, że gdy człowiek rzuci się ze znacznej wysokości na ziemię, to na sekundę przed rozbitiem się na bruku już jest nieprzytomny. Pragnąc przekonać się o tem dwaj lotnicy w Nowym Jorku umyślnie przyrzadzili swoje spadochrony w taki sposób, iż początek ich otwierania się nastąpił o 100 stóp później niż należało. Jeden z tych oficerów przeleciał nawet 300 stóp bez spadochronu, który się otworzył prawie tuż nad ziemią. Cóż się okazało? Jak później oświadczyli, obadwaj byli przytomni, mimo iż spadali ze straszliwą szybkością. W sekundzie, gdy znajdując się o 100 stóp nad ziemią uczuli opór już zupełnie otwartych parasoli, byli przytomni, jak gdyby nic zupełnie nie zaszło. To znaczy, że człowiek spadający ginie od uderzenia o ziemię, a nie z powodu pędu powietrza.

— **Szybkość radio.** Na podstawie ciekawego przykłądu czasopismo berneńskie „Radio” uzmysłowilo nadzwyczajną szybkość, z jaką odbywa się przeniesienie dźwięków bez dźwięku. Jak wiadomo fale elektryczne przenoszą się z tą samą szybkością co światło. Niestety umysł ludzki nie jest w możności wyobrażenia sobie w sposób jasny odbywania się tego procesu. Udaje mu się to tylko za pomocą przenosi, a więc jeśli wyobraża sobie, że w Londynie wystrzał armatni taki wydaje huk, że słycać go aż w — Szwajcarii. Po-

nieważ odgłos rozpowszechnia się dość powoli, bo z szybkością 300 m. na sekundę, trwałoby zawsze pewien czas zanim by doszedł z Londynu do Szwajcarii. Odległość między stolicą angielską a Bernem szwajcarskiem wynosi 700 km., odgłos wystrzału armatniego dotarłby zatem do Szwajcarii 70.000 m: 300 = 2333 sekund czyli w 40 minutach. Fale elektryczne zaś odbywają 300.000 km. w 1 sekundzie. Zapomocą radio więc, ustawionego w pobliżu armaty w Londynie, huk wystrzału przenosi się do Szwajcarii w tak szybki sposób, że słycać go się tam o 1/400 sekundy później. W rzeczywistości jednak w tej samej chwili, gdyż dla ucha ludzkiego minimalna różnica czasu 1/400 sekundy wcale nie jest dostrzegalna.

— **Powiesimy z przyjemnością.** Pewien były marynarz rosyjski, znajdujący się w północnej Afryce, złożył podanie do sowieckiego konsula w Konstantynopolu, prosząc o wizę do S. S. S. R., przyczem zgodnie z obowiązującą w takich razach etykietą, wyraził żal i skruchę. Konsul nakreślił na podaniu następującą резолюcję: „Wice-konsulowi. Odpowiedzieć, że nie potrzeba. Późna skrucha, spowodowana okolicznościami. Wilki w owczej skórze. Nikt ich nie zmuszał do wyjazdu. Podp. konsul: A. Herszowicz, 27 listopada 1922 r. Konstantynopol”. Około słów podania: „Do konsulatu R. S. F. S. R. w Konstantynopolu” widnieje dopisek z ręki „konsula”, Herszowicza: „Nie zniżajcie tych świętych liter”.

„Wice-konsul” R. S. F. S. R. zapatrzył to podanie w następującą uwagę: „Gdzie byłeś przedtem? Na Krymie? Teraz, gdy się tobie zrobiło młodo, to śpiewasz pieśń Łazarza. Przyjeżdżaj — z przeproszeniem — obywatelu, my takich powiesimy z przyjemnością. Podp. wice-konsul R. S. F. S. R.: Rabinowicz. Nr. wch. 1792. Sekr. K. J. 16—24”.

— **Kosztowny transport konia wyścigowego.** Francuski kandydat do angielskiej nagrody „Derby” przy był szczęśliwie do Epsom.

Podróż jego z Chantilly pod Paryżem do Epsom była odczona specjalnymi ostrożnościami i kosztowała 1000 funtów szterlingów (25 tysięcy złotych).

Z Chantilly do Boulogne sur Mer Ptolomeusz jechał specjalnym pociągiem. W Boulogne oczekiwał wynajęty tylko dla niego parowiec, który przewiózł go do Folkstone, skąd znowu oddzielny pociąg dowiózł go do Epsom.

W podróży francuskiemu współzawodnikowi do najstojniejszej nagrody sportowej na kuli ziemskiej towarzyszyli: przyjaciel stajenny „Black Prince” (Czarny Książę), daleki brat jego właściciela, major Colin, trener Denmann, żokiej Sztern i kilku detektywów. Również pasza i woda do pojenia Ptolomeusza w opieczekowanych naczyniach przywiezione z Francji.

— **Miasto, którem rządzą same kobiety.** Miasto Winslow, w stanie Arkansas (Ameryka Półn.), jest chyba jedynym miastem na świecie, którem zarządzają wyłącznie kobiety. Podczas wyborów wiosennych roku bieżącego na burmistrza tego miasta wybrano dziennikarkę, panią Maud Duncan, a na listę kandydatów na radców miejskich przeszły też same kobiety, tak, że mężczyźni musieli ustąpić od rzą-

dów miasta przedstawicielkom płci mniej więcej pięknej.

## Miasto na dnie morza.

Sir E. Denison Ross, dyrektor szkoły orientalnej, powróciwszy z Tunisu, ogłosił: że dzięki jednemu z rybaków arabskich, odkryto tam o 500 metrów od brzegu, w głębi morza, miasto, tak dobrze zachowane, że widać domy, ulice i place. Rybacy tamtejsi inianowicie mają zwyczaj łowienia pewnego gatunku rybek w ten sposób, że nurkują za nimi z ostrym ościeniem w prawej ręce. Owóż rybak wspomniany, przechylwszy się na brzeg łodzi, ażeby dać nurka, zobaczył nagle pod sobą miasto i naturalnie przestraszył się bardzo i zamiast dać nurka w wodę, pośpieszył na brzeg i zawiadomił o tem władze francuskie. Na miejsce udało się natychmiast komisja rzeczoznawców archeologicznych, która stwierdziła, że rybak nie uległ złudzeniu fantazji. Czynną się już przygotowania do zbadania tego miasta, co prowadzić będą władze francuskie, wraz ze Szkołą Orientalną, a prawdopodobnie do badania użyte będą aeroplany, nadzorujące roboty nurków z góry. Nie ulega wątpliwości, że miasto na dnie morza jest jakimś miastem kartagińskim, ale nie wiadomo jakim, gdyż położenie gruntu zmieniło się od wieków bardzo, tak że dotychczas miejsce Kartaginy nie jest ściśle oznaczone, a gdzie się znajdował port kartagiński prowadzą się na ten temat naukowe spory. Wreszcie miasto Utica, które w starożytności leżało nad morzem, dziś się znajduje o 16 kilometrów od brzegu w głąb lądu. Wykopaliska kartagińskie, których tempo i wydajność, zdaniem Sir S. Denisona Rossa, wzrosły dopiero w ostatnich kilku tygodniach dały już prawdziwe skarby historyczne, wydobyto bowiem z ziemi bardzo dobrze zachowane napisy fenickie, odkopano grobowce, w których znajdują się zwłoki z palcami u rąk, pokrytymi nieraz klejnotami, znaleziono też różne przedmioty użytkowe, nawet brzytwy i wszystkie przybory do golenia. Uczni więc mają nadzieję, że zbadanie zatopionego miasta będzie bardzo owocne.

## OFIARY.

— Od W. S. 10 złotych na Zakład dla nieuleczalnie chorych.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

3 Czerwca 1925 r.

### Trans. Sprzed. Kupno.

Dewizy i waluty:			
Dolary	5.18,5	5.20	5.17
Belgia	25.12	25.18	25.06
Holandja	208.85	201.35	208.35
Londyn	25.25,5	25.32	25.19
Nowy - York	5.18,5	5.20	5.17
Paryż	25.90	25.96	25.84
Praga	15.42	1.45	15.39
Szwajcarya	100.68	100.93	100.43
Stokholm	139.15	139.50	138.80
Wiedeń	73.18	73.36	73.—
Włochy	21.15	21.20	21.20

### Papiery wartościowe:

Pożyczka dolarowa 62.—		
— kolejowa 90.—	85	90.—
Pożyczka konwens. 74.—	75	—
5 pr. pożycz. konw. 46.—		
4.5 proc. listy zast. 23.20	23.40	23.40
Warszaw. przedw. 17.90		

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

## Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Franciszek Legiecki, zamieszkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 28, zgodnie z art. 1030 UPC, obwieszcza iż w dniu 13 czerwca 1925 roku o godzinie 10 rano w majątku Ponarach odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Władysława Lebeckiego składającego się z maszyn rolniczych i wag, oszacowanego na sumę 825 złotych. Ruchomości mogą być sprzedane za cenę niżej oszacowania.

Komornik Sądowy

(—) Fr. Legiecki.

**Sad owocowy.** około 700 drzew w majątku Wielkie-Soleczniki przez licytację do wydzierżawienia. Termin licytacji będzie ogłoszony. Reflektanci zechcą przesłać piśmienne oferty, z podaniem adresu do Głównego Zarządu Dóbr Wielkie-Soleczniki, poczta Wielkie-Soleczniki.

## Dział Reklamowy SŁOWA

Mickiewicza 4 tel. 228

przyjmuje wszelkie ogłoszenia na najbardziej dogodnych warunkach

Zamówienia telefoniczne Nr. 228.

## PRO PATRIA

organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich.

Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdobycze myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej.

Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3. Tel. 40—39. P. K. O. Nr. 8801. Pren. zł. 3 kwartalnie.

## Do kolejki lesnej

potrzebne używane: szyny 12 kg. lub cięższe, parowozy, wózki lesne, zwrotnice. Szerokość toru 600 mm. Oferty z seną „Reklama Polska”, Warszawa, Jasna 10, pod „Kolejka”.

Rada Giełdowa Wileńskiej Giełdy Pieniężnej podaje do wiadomości pp. członków Giełdy, że w dniu 18 czerwca r. b. odbędzie się w lokalu giełdy o god. 7-jej wieczorem (ul. Wielka 66) Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie według następującego porządku dziennego: 1) Omówienie kwestji zawieszenia czynności giełdy lub jej rozwiązania 2) Sprawozdanie ze stanu kasy, 3) Zatwierdzenie Statutu Giełdy i 4) Wolne wnioski.

## !Nasiona na sezon wiosenny!!

Owsa  
Saradeli  
Wyki  
Łubinu  
Koniczyny

Poleca Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi

Zawalna 1. Telefon 1—47.

## OPUŚCIŁ PRASĘ

### Almanach

### SZKOŁNICTWA

### Ziemi Wileńskiej

Zawiera najświeższe dane z dziedziny szkolnictwa w Wileńszczyźnie i obraznie całokształt pracy oświatowej w latach 1919—1925.

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

CENA 2 ZŁOTE.



Patentowane ręczne aparaty DO GASZENIA POŻARÓW

### „Delfin Pianowy”

skuteczności stwierdzonej wielokrotnie poleca

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna 11-a.

Żądajcie prospektów.

## Chudnięcie

Szybkie przybranie na wadze i pełny kliniczny wygląd powoduje P l e n u s a n, witaminowy proszek wzmacniający. Polecany przez lekarzy. Cena pudełka zł. 6.—4 pudełka zł. 22. Szczegółowa broszura Nr. 6 gratis.

Dr. Gebhard & Co Gdańsk

## Furman

zawodowy doświadczony poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Posiada dobre świadectwa i rekomendacje. Adres: Wilno, Cicha 7 m. 6 od 8 rano do 8 wiecz.

Dn. 2 czerwca zgubiono w śródmieściu broszkę pamiątkową Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot ewent. za wynagrodzeniem. Mickiewicza 15 m. 4 Szykier.

Dn. 2 czerwca zgubiono broszkę pamiątkową z amethystem. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Jagiełłowska 7 m. 3 Sokołowska.

Akuszerka W. Smałowska przyjmuje, od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

## Letniska

podmiejskie i we dworach letniska pensjonaty z pełnym utrzymaniem, dobrem odżywianiem i niedrogo. Dom Handl.-Komis. „ZACHĘTA” Portowa 6-d tel. 9—05.

## Jadłodajnia R. O. K.

Wydaje zdrowe mięsne i jarskie O B I A D Y Cena od 80 gr. Zawalna 1, 1-sze piętro.

MIESZKANIA większe i mniejsze z wygodami, ze stajniami poszukuje i odnajduje

Dom Handl.-Komis. „ZACHĘTA” Portowa 6-a. TEL. 19—05.